CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2305. Lwów, sobota dnia 2. (15.) maja 1915. Rok V.

SAN — PRUT.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie, 1./14. V.

W rejonie Szawel walka rozwija się w pomyślnych dla nas warunkach. W ciągu doby wzięliśmy ponad 1.000 jeńców i zdobyliśmy dziewięć karabinów maszynowych.

W Galicji zachodniej natężenie walk 27. IV./10. V. osłabło. Nasze wojska ściągają się stopniowo **na linję Sanu,** celem zajęcia bardziej skoncentrowanego położenia.

Armja austrjacka 28. IV./11. V., oczyściwszy silnie umocnioną pozycję, ciągnącą się **od Bystrzycy do granicy rumuńskiej** na przestrzeni 140 wiorst, 29. IV./12. V. ustąpiła pośpiesznie za rzekę **Prut.** Konnica nieprzyjaciela, zrobiwszy z siebie ofiarę, aby atakami zasłonić ogólne odstąpienie, została rozprószoną przez nasz ogień. Nasze dywizje kawalerii przerwały w wielu miejscach front nieprzyjacielski i pomyślnymi atakami rozstroiły porządek posuwania się kolumn nieprzyjacielskich. Pościg trwa dalej energicznie, w bardzo korzystnych dla nas warunkach. Znaczna liczba wziętych przez nas jeńców powiększa się.

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH, „ARMIEJSKIEGO WIESTNIKA z 1./14. V.

30. IV./13. V. nasze oddziały przez te dnie z powodzeniem posuwają się naprzód, mimo huraganowego ognia lekkiej i ciężkiej artylerji, otworzonego przez nieprzyjaciela na niektóre sekcje celem zatrzymania naszej ofenzywy. 27. IV./10. V. w walce zajęliśmy Rakowiec— Juliewa-Korniów. W nocy na 28. IV./11. V. wojska austrjackie energicznym kontratakiem próbowały odebrać zajęte przez nas punkty. Kontratak przeciwnika został przez nas odparty z wielkiemi dla niego stratami, przyczem wzięliśmy jeńców i karabiny maszynowe. Dnia 27. IV./10. V. wzięliśmy na tym punkcie 30 oficerów i ponad 300 żołnierzy i karabiny maszynowe.

W innych kierunkach w nocy na 28. IV./11. V. nasze odziały, pokonując przeszkody z drutu kolczastego, wyparły przeciwnika z potrójnego szeregu okopów i zajęliśmy wieś Bałamutówkę, Żewańce i Gremeszti. Liczbę jeńców, wziętych przez nas w tym ataku obliczono dotychczas na 2000 żołnierzy, prócz tego 6 armat, 8 karabinów maszynowych, dwa projektory i parę jaszczyków z pociskami. Pozostałe trofea oblicza się. Kontrataki przeciwnika prowadzone przez niego z wielkiemi siłami na zajęte przez nas wsie Bałamutówka-Gremeszti zostały odparte z wielkiemi dla Austrjaków stratami. Rano 27. IV./10. V. przeciwnik odstąpił od grzbietu Jawornika. Wzgórze 1197 na południe od Angelowa zajęte przez nas. W rejonie wzgórza Jawornik naliczyliśmy 5000 niepogrzebanych trupów austrjackich żołnierzy, którzy padli w ostatnich dniach w czasie ich zaciętych ataków na to wzgórze. 28. IV./11. V. nasze oddziały zajęły Michalne i Simakowice. Przeciwnik ustępuje pospiesznie. Nasza konnica i oddziały piechoty ścigają go.

Tego samego dnia w innym kierunku nasze odziały przy pomocy artylerji stopniowo posuwały się naprzód na jednym punkcie. Przeciwnik początkowo okazał zacięty opór, ale po zgodnym ataku ruszył i zaczął szybko cofać się. Dla poparcia swoich cofających się oddziałów, wysunął opacerzone automobile, ale ogień naszej artylerji zmusił je do szybkiego ukrycia się. Około południa tego samego dnia nasze mężne oddziały wyparły szybkim atakiem wojska austrjackie ze wsi Chocimierz, wziąwszy wielu jeńców. Przeciwnik za pomocą kontrataku ze znacznemi siłami próbował odzyskać swoje pozycje, zajęte przez nas w rejonie Chocimierza, ale jego kontrataki zostały odparte z wielkiemi dla niego stratami. Atakujące w kolumnie dwa bataljony austrjackie zniszczyliśmy prawie zupełnie. Resztka, 400 ludzi, złożyła broń. Nasze oddziały zajęły Niewiska i Harasymów.

Liczbę jeńców w tym rejonie obliczono na razie na 20 oficerów i 200 żołnierzy. Mimo zaciętego oporu, okazywanego przez przeciwnika na jednym z kierunków naszej ofenzywy, oddziały nasze z powodzeniem posuwają się naprzód. Około godz. 7 wieczorem 28. IV./11. V. przeciwnik zachwiał się i począł w nieporządku cofać się, ścigany energicznie przez nasze mężne oddziały. W rejonie Foltów—Michala dwa bataljony wojsk austrjackich przeszły do ataku, ale zostały odparte przez ogień naszej artylerji. Zaleszczyki, wzięte przez przeciwnika 26. IV./9. V., o godzinie 4 popołudniu dnia 27. IV./10. V. znowu przeszły w nasze ręce. W ostatnich dniach w kierunku na Stryj wzięliśmy wielką liczbę jeńców i trofeów, których liczbę spisuje się. Według dodatkowo otrzymanych wiadomości, w jednym z punktów nasze oddziały wzięły 23 oficerów, 2 armaty i 34 jaszczyków.

—::—

STRZYŻÓW -- BRZOZÓW.

BESKO—JAĆMIERZ.

Najnowsze dzienniki piotrogrodzkie, otrzymane we Lwowie, przynoszą informacje swych referentów wojennych, oparte na komunikacie sztabu o bitwie na froncie Strzyżów—Brzozów (w środowym numerze naszego pisma).

PRZEWAGA SIŁ.

Sprawozdawcy kładą zgodnie nacisk najpierw na przewagę sił austrjackich i niemieckich na tym froncie, („Birż. Wied.“, „Deń“, „Russk. Inw.“, „Piotr. Kurj.“, „Rjecz“), powtóre na tę okoliczność, że Austrjacy i Niemcy mają między Wisłą a Karpatami do rozporządzenia szeroką sieć kolejową, dzięki czemu mogli szybko przewieźć swe wojska z innych frontów i zabezpieczyć im dowóz żywności.

„Birż. Wied.“ i „Deń“ przeprowadzają analogiczne obliczenie następujące: Stwierdzają najpierw, że cały front rosyjsko-niemiecki i rosyjsko-austrjacki (od Libawy do Bukowiny) wynosi 1.500 wiorst. Główne masy austro-niemieckich wojsk, rozrzuconych na tym froncie, skoncentrowano między Wisłą a Karpatami. Jest tu nie mniej jak piąta część ogółu austro-niemieckich sił, operujących na froncie rosyjskim. Cała ta masa ma przeciw sobie tylko jedną niezupełną armię rosyjską. Wobec takiego stosunku sił odwrót rosyjski, trwający już kilka dni pod uderzeniami przeciwnika, jest w pełni zrozumiały.

W początkach wojny Austrja wystawiła przeciw Rosji trzy czwarte swoich sił, a Niemcy tylko jedną dziewiątą swoich wojsk pierwszej linji oraz mniej więcej połowę wojsk drugiego rzędu. Od tej pory Austrjacy przerzucili na front rosyjski z serbskiej widowni śm dywizji i kilka nowo utworzonych dywizji, a Niemcy przewieźli na front rosyjski z zachodniego frontu nie mniej jak 20 dywizji piechoty i 9 konnicy, nadto Niemcy skoncentrowali na rosyjskim froncie ośm nowo utworzonych dywizji. Tym sposobem przeciw Rosji wystawiono całą austrjacką armię w komplecie i prawie całą niemiecką konnicę, nie mniej jak jedną trzecią niemieckich wojsk pierwszej linji, nie mniej jak połowę obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

SIEĆ KOLEJOWA. — KLIN.

Przeciwnik wybrał do swej ofenzywy między Wisłą a Karpatami rejon odległy od rosyjskich sieci kolejowych, a sam posługują się swemi kolejami, przerzucał tu bez ustanku swe wojska.

Przeciwnik prowadził swoją ofenzywę klinem. Przód tego klinu w chwili rozstrzygającego starcia liczył na froncie 20 wiorstowym około siedm dywizji, uzupełnianych bez przerwy świeżemi siłami. Front ogólnych walk między Wisłą a Karpatami wynosił około 60 wiorst, na której to linji przeciwnik rozwinął 13 dywizji.

W swoich urzędowych komunikatach Niemcy — pisze „Deń“ — oznajmiają o kolosalnych stratach rosyjskich w czasie tych walk i podczas odwrotu. Według kompetentnych informacji strat rosyjskich jeszcze nie obliczono, ale co do przeciwnika można z pewnością stwierdzić, iż ubyło mu z szeregów nie mniej jak 100.000 ludzi. Oddziały rosyjskie cofając się, burzą drogi i koleje, czem znacznie utrudniają posuwanie się przeciwnika. Według „Birż. W.“ zniszczono wszystkie drogi w całej okolicy, a zapasy i amunicję wczas uwieziono w tył.

ZNACZENIE STRATEGICZNE WALKI.

Szumskij w „Birż. Wied.“ wyraża zdanie, iż nie należy przesadzać znaczenia obecnych walk w Galicji zachodniej. Zadania rosyjskich wojsk już po bitwie galicyjskiej, po rozbiciu

wojsk austro-węgierskich, miały na austryjackim froncie charakter obrony. Głównym nieprzyjacielem są Niemcy, a głównym frontem niemiecki. Na austryjackim zaś froncie miały wojska rosyjskie za zadanie zajęcie pozycji poza jakiemikolwiek linjami obronnemi, t. j. od południa za Karpatami, od zachodu na rzece Sanie.

Upadek Przemyśla był finalem tego zadania rosyjskiego na austrjackim froncie t. j. zajęcia linji obronnych. Rosjanie trwale usadowili się w Karpatach, przyczem niezbędna była dla nich tylko ta część Karpat, która sięga po San. Obronna linja Sanu i Karpat ubezpiecza rosyjskie lewe skrzydło strategicznie. Dokonawszy tego, Rosjanie mogli spokojnie przygotowywać się do głównych operacji przeciw głównemu wrogowi t. j. przeciw niemieckiej armji na głównym niemieckim froncie.

Odwrót naszych wojsk — pisze Szumskij — z linji Dunajca zupełnie nie jest sprawą zasadniczą, gdyż przedstawia on tylko odwrót na tę główną obronną linję, którą zabezpieczają San i Karpaty.

POD STRZYŻOWEM.

Sprawozdawca wojenny „Rjeczy“ tak opisuje bitwę pod Strzyżowem, stoczoną 8 maja wieczorem:

W chwili, kiedy sytuacja stała się dla nas niepomyślna, wojska nasze zajmowały 30 wiorstowy front od Strzyżowa do Brzozowa. Przeciw temu frontowi przeciwnik zgromadził wielkie siły, zamierzając przerwać tu naszą linję Wówczas nasze rezerwy wysunięto naprzód poza nasze lewe skrzydło na odcinek Besko-Jaćmierz ku Rymanowowi. Te rezerwy energicznym kontratakiem uderzyły na prawe skrzydło nieprzyjacielskiego klinu, który chciał rozszczepić nasz front. To uderzenie wstrzymało nacisk przeciwnika, zatrzymało rozpoczynający się rozwój sukcesu przeciwnika — jak mówi sztab — t. j. przerwania naszego frontu. Korzystając z zamieszania, sprawionego przez nasze wojska na prawem skrzydle Niemców, rosyjskie siły, znajdujące się w rejonie Strzyżowa i Brzozowa poczęły wychodzić z pod uderzeń przeciwnika na wyznaczoną dla się pozycję, wydostając się w ten sposób z tego niepomyślnego położenia, które wytworzyło się dla nich na tym froncie“.

KORYTARZ.

Przeszedłszy Wisłok — nieprzyjacielska armja atakująca, pisze „Kijewskaja Myśl“, idzie dość wąskim korytarzem, na którego końcu są fortyfikacje Przemyśla i rzeka San, zaś po bokach, a po części w tyle, siły rosyjskie. Możliwe są rozmaite kombinacje i strategiczne ruchy. Trzeba czekać, póki ta dość ryzykowna ofenzywa nieprzyjaciela jej armji nie wyjaśni się do końca pod względem swych bezpośrednich rezultatów i następstw. Na razie, jak wynika z mającego oficjalny charakter doniesienia „Now. Wrem.“, wypadło nam opuścić najskrajniejszy zachodni szlak bardyjowski. Na innych zaś szlakach karpackich wojska rosyjskie utrzymują się na południowych stokach Beskidów i odpierają z powodzeniem wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

RUCHY WOJSK.

Gdy zapadło postanowienie wymierzenia ciosu w nasze pozycje na Dunajcu — donosi Michajłowskij w „Russk. Słowie“ — marszałek polny Hindenburg przerzucił w tę okolicę swoje wyborowe wojska z Królestwa Polskiego, według niektórych doniesień, armię generała Makensena z nad Bzury.

Ponadto nad Dunajcem i Białą pojawiły się jeszcze oddziały, które niedawno biły się we Francji i Belgii, wśród nich pierwsza dywizja piechoty gwardji.

Po nadejściu niemieckich wojsk na front, drugą austrjacką armię gen. Böhm Ermollego cofnięto wstecz, ku Krakowowi.

Taka zmiana ugrupowania wskazuje na przyszły plan działań niemieckiego sztabu generalnego na wypadek wojny z Włochami.

Austrjackie wojska wysłane będą wówczas z Krakowa przez Wiedeń na południe, a na ich miejsce w Karpatach zasiądą Niemcy, którzy wieść tu będą wojnę pozycyjną.

BLISKI ODWET.

„Now. Wrem.“ stwierdza, że kierownikiem i duszą zamierzonego nieudałego przerwania frontu (Strzyżów—Brzozów) okazał się nie Hindenburg, ale generał Makensen. „Now. Wr.“ również notuje przewagę sił austro-niemieckich i zupełne niepodobieństwo po stronie rosyjskiej podwozu odpowiednich posiłków w krótkim terminie.

Wojskom rosyjskim powiodło się przeprowadzić w stosownej chwili zmianę swego ugrupowania i zająć takie położenie, które zupełnie wyklucza jakiekolwiek niebezpieczeństwo dalszego odwrotu. Nasza armja — kończą „N. Wr.“ — urósłszy znacznie na siłach jest zupełnie gotowa do dania Niemcom należnego odwetu.

W PROWINCJI NADBAŁTYCKIEJ.

„Najsensacyjniejszą sprawą, chociaż nie tak ważną, jest nadal wtargnięcie Niemców do naszych prowincji nadbałtyckich — pisze „Russkij Inwalid“. Mówią, że cała niemiecka flota chce wziąć udział w tej demonstracji bałtyckiej“. Ale tymczasem wypieramy z Kurlandji główne siły lądowej inwazji nieprzyjaciela, który uciekł z Janiszek. W szawelskim rejonie prowadzimy ofenzywę szerokim frontem.

—::—

(Do sprawozdania „Armiejsk. Wiestnika“ z 1/14 V.: Rakowiec nad Dniestrem; Olejowa-Korolówka i Korniów przy gościńcu od Niezwisk nad Dniestrem do Horodenki; Bałamutówka, Rzawieńce i Gremeszti na Bukowinie, o milę od Dniestru; Michalcze i Siemakowce nad Dniestrem, przy gościńcu z Uścieczka do Horodenki; Chocimierz, miasteczko na drodze z Tłumacza do Obertyna; Niezwiska i Harasimów na wschód od Chocimierza. — Red.).

Na Bałkanach.

FANTASTYCZNA IDEA.

Na podstawie doniesienia z Bukaresztu twierdzi „Kij. Myśl“, jakoby w Austrji powstałą w ostatnich dniach fantastyczna idea, ażeby korzystając z powstałego między Serbją a trójporozumieniem skutkiem żądań Włoch antagonizmu, zawrzeć z Serbją nietylko pokój, ale i przymierze. Zapewniają też, że Austrja przedsiębierze w tym kierunku określone kroki.

ZAPASY ŻYWNOŚCI Z RUMUNJI DO AUSTRJI.

Z Bukaresztu donoszą o sensacyjnem przekupieniu przez agentów niemieckich, którzy w Rumunji nabyli wielkie zapasy żywności, naczelników kilku stacji kolejowych. Tym sposobem wbrew zakazowi rządu uzyskali agenci znaczną ilość próżnych wagonów dla przewiezienia tych towarów spożywczych do Austrji. Podczas całej tej manipulacji posługiwano się sfałszowanymi dokumentami. Surowe śledztwo w toku. („Kur. Piotr.“).

NIEMIECCY LOTNICY W BUŁGARJI.

Z Sofji donoszą do Bukaresztu 9 maja: Niemieccy lotnicy, Rod i Steinfeld, którzy zmuszeni byli opuścić się koło Starej Zagory na ziemię bułgarską, otrzymali od bułgarskich władz pozwolenie na swobodne odbywanie dalej swej podróży do Turcji. Bułgarzy oznajmiają, że dochodzenia wykazały, jakoby obaj lotnicy byli dziennikarzami, którzy chcieli z aeroplanu przyglądać się operacjom wojennym w Dardanlach. (R. Sł)

Ameryka—Niemcy.

Londyn. PAT. 14/1 V. Donoszą z Waszyngtonu, że opublikowano notę Stanów Zjednoczonych, zwróconą do Niemiec. Nota pokazuje Niemcom drogę cofnięcia się, wyrażając przypuszczenie, że komendanci łodzi podwodnych nieprawidłowo pojęli dane im instrukcje.

Nowy Jork. (PAT). 14/1 V. Z Waszyngtonu donoszą, że według oświadczenia poselstwa niemieckiego, odpowiedź niemiecka będzie zawierała wyrażenie w grzecznej formie brak zamiaru wyrzeczenia się przez Niemców stosowanych dzisiaj zasad wojny morskiej, tudzież potwierdzenie ich zamiaru topienia po dawnemu okrętów państw wojujących. Jeżeli Amerykanie będą podróżowali na takich okrętach, życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

Wojna francusko-angiel.-niemiecka.

Paryż (PAT) 1/14 V. Dzienne doniesienie oficjalne: Od wczoraj rana bezustanny deszcz. W nocy wzięliśmy w ataku na bagnety, mimo utrudniających warunków, miejscowości i kilka okopów niemieckich. Na południowy zachód od Seche zatrzymaliśmy na froncie od Loos do Arras wszystkie pozycje zdobyte w dniach poprzednich. W dolinie rzeki Aisne zniszczyliśmy 4 niemieckie blokhauzy i kilka okopów.

(Loos, o 5 km na półn.-zach. od stacji węzłowej Lens, o 2 mile na północ od Arras. Red.)

Londyn. PAT 14/1 V. French donosi, że walki na wschód od Ypres trwają. 30. IV./13. V. bombardowaniem na północ od drogi Mens zniszczono parę naszych transzei, co spowodowało chwilowe wyprostowanie linji. Obecnie linja zupełnie odzyskana.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

—::—

Rzym 1. 14/V PAT. Urzędowne obwieszczenie donosi o dymisji gabinetu. Król dzisiaj odbędzie naradę z działaczami politycznymi.

Rzym. (PAT) 1/14 V. Z Medjolanu telegrafują: Gdy tylko dowiedziano się o dymisji gabinetu, odbyła się tu głośna manifestacja Na ogromny orszak, idący w kierunku placu zbornego, napadła grupa uzbrojonego w rewolwery motłochu, nasłanego przez neutralistów Szczegółów starcia niema.

Rzym. (PAT.) 1 (14) mąja. Wiadomość, że gabinet podał królowi swą dymisję rozeszła się około północy i wywołała wielkie zamieszanie obalając wszelkie przypuszczenia. Trudno się rozeznać w sprzecznych pogłoskach. Według opinji niektórych optymistów należy widzieć w dymisji zręczny manewr Salandry.

Stronnicy tego mniemania są głęboko przekonani, że król nie przyjmie dymisji; zdaniem drugich, uważał Salandra za rzecz niezodowną podać dymisję gabinetu, gdyż na ostatniem posiedzeniu rady ministrów mógł się przekonać, że nie wszyscy członkowie gabinetu aprobują wojnę.

Na wypadek słuszności tej wersji należałoby widzieć w obecnem wydarzeniu tylko cząstkowe przesilenie, a Salandra miałby możność zestawienia nowego gabinetu z jednorodnych elementów, zwolenników wmięszania się Włoch. W takim razie wypowiedzenia wojny należałoby oczekiwać w najbliższym czasie.

Londyn. (PAT.) 1 (14) maja. Z Beltu donoszą, że statek „Solerni“ wedle wiadomości, otrzymanych od jego komendy, zatopił na morzu Północnem niemiecką łódź podwodną.

Kapitan statku donosi, że mechanicy znajdujący się w oddziale maszynowym odczuli wstrząśnienia, potem na powierzchni na około statku pojawiła się wielka ilość oleju.

Sztokholm. (PAT) 1/V. (14/V.) Prasa niemiecka omawia kwestję poddania Austrji Prusom także w stosunkach ekonomicznych. Gazety niemieckie twierdzą, że pożądane jest cłowe zjednoczenie Austrji z Prusami, albo też zawarcie ścisłego porozumienia ekonomicznego między nimi.

Gazety oświadczają się za unią cłową na wzór niemieckiego „Związku cłowego“, który istniał dawniej, jednak z zastrzeżeniem, że hegemonja ma być po stronie Prus, czyli innemi słowy, cesarza niemieckiego. Austrja na razie sprzeciwia się takiemu zrzeczeniu się niezawisłości w dziedzinie polityki ekonomicznej.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Oficjalnie, 1./14. V.

28. i 29. IV./11. i 12. V. w kierunku na Olty nasze wojska umocniły za sobą grzbiet Kisildag z przełęczami, odparłszy Turków na południowy zachód. W kierunku na Dutach posunęliśmy się na południe od Dutach, przyczem konnica przeszła do Patnos, gdzie też stoczyła utarczkę z Kurdami, którzy zostali rozproszeni. W kierunku na Wan nasze wojska wyparły przeciwnika z doliny Abaga. W pozostałych kierunkach bez zmian.

TURCJA PRAGNIE POKOJU.

„Temps“ donosi, że wielki wezyr w rozmowie z amerykańskim posłem wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone zechcą podjąć się pośrednictwa pokojowego między Turcją a trójporozumieniem, skoro to się stanie potrzebnem. Wielki wezyr wyraził przekonanie, że nie leży w programie trójporozumienia rozbiór Turcji i inicjatywa rządu waszyngtońskiego może liczyć na powodzenie. — (Birż. Wied.).

WŁOCHY.

Z Rzymu donoszą, że ostatnia audyencja ks. Bülowa u króla wywołała we włoskich sferach dyplomatycznych silne wrażenie. Na tej audyencji wręczył Bülow królowi pismo odręczne cesarza Wilhelma. Paryski dziennik „Liberte“ twierdzi, że Bülow pragnął koniecznie otrzymać odpowiedź Włoch na ostatnie propozycje Austrji, zrobione Włochom przed przybyciem posła rosyjskiego do Rzymu. Ostatnią audyencję Bülowa u króla i jej wynik uważają w Rzymie za oznakę zerwania. Rzymskie sfery polityczne uważają że pojawienie się regularnych wojsk tureckich idących na pomoc powstańcom w Libii, wpłynęło na rząd włoski w ten sposób, że tenże natychmiast odstąpił od pertraktacji lozańskich. Odstąpienie to pociągnie za sobą natychmiastowe zjednoczenie jedenastu wysp morza Egejskiego oraz wysłanie korpusu ekspedycyjnego do Dardanel. („N. Wr.“).

PRZESILENIE GABINETOWE.

Do „Lw. Wiestn.“ telegrafują z Piotrogrodu: Doniesienia z Włoch są nadzwyczaj sprzeczne. Przeważa opinja, że miejsce gabinetu Salandry zajmie gabinet koalicyjny, który poprowadzi dalej dzieło spełnienia woli narodu.

Doniesienia dzienników notują wieści o osobnym kurjerze cesarza Franciszka Józefa, przybyłym do Rzymu 11 maja i o depeszy cesarza Wilhelma, którą królowi włoskiemu wręczył osobiście ambasador Bülow.

REZYGNACJA W AUSTRJI.

Jak Austrja jest już zdecydowana, że wojny z Włochami nie uniknie, dowodzą cytowane przez „Birż. Wied.“ słowa austrjackiego posła w Rzymie, do którego pewien profesor austrjacki zwrócił się z prośbą o uspokojenie: „Nie straciłem jeszcze nadziei pokojowego załatwienia sprawy. Może pan śmiało pozostać w Rzymie — do poniedziałku wieczora. Zdecydowaliśmy się poczynić Włochom wielkie ustępstwa. Reszta w rękach Bożych.“ (Od. N.).

WARUNKI AUSTRJI.

Do „Russk. Wiedom.“ telegrafują z Rzymu, że Austrja kategorycznie odmówiła odstąpienia Tryjestu Włochom. Austrja godzi się, aby Tryjest stał się portem międzynarodowym i ręczy za utworzenie tam włoskiego uniwersytetu. Włochy uważają tę propozycję Austrji za nienadającą się do przyjęcia.

WENECJA.

Z Kopenhagi donoszą, że Austrja na wypadek czynnego wystąpienia Włoch grozi zbombardowaniem Wenecji. (Kur. Piotr.).

KRONIKA.

—::—

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę dnia 15. 2. maja 1915 „Faust“ opera w 5 aktach K. Gounoda.

Janina Korolewicz-Waydowa, najznakomitsza współczesna śpiewaczka polska ciesząca się zasłużoną sławą wystąpi gościnnie po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego w niedzielę 16 maja w operze Moniuszki „Halka“. W swojem tournee po największych miastach pni Korolewicz-Waydowa występowała niejednokrotnie na scenach stołecznych i w Rosji, gdzie miejscowa krytyka oddawała tej znakomitej artystce największe pochwały za przepiękny głos w połączeniu z skończoną grą w każdej partji. Występy p. Korolewicz-Waydowej obudziły wielkie zainteresowanie wśród naszej publiczności, która zawsze szczelnie zapełniała widownię teatru podczas jej występów. Początek przedstawień teatralnych z dniem dzisiejszym o godzinie 6·30 wieczorem.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W sobotę „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 a. J. Gilberta.

W niedzielę „Lalka“, operetka w 3 a. Audrana.

Początek przedstawień o g. 7·30 w.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskiem daje dziś melodyjną i arcywesołą „Cnotliwą Zuzannę“. Początek przedstawień o godz. 6·30, a koniec o 9·30 wiecz.

—::—

KINO „KORSO“ pl. Akademicki 5. Program od 14—17 b. m.: „Gdy miłość kończy się“, znakomity dramat z życia artystów, w 3 aktach, „Córka guwernera“, dramat w 3 aktach i szereg innych zdjęć.

—::—

Doktorat praw uzyskał na uniwersytecie lwowskim p. Zygmunt Zaleski.

Zaliczki. Wypłata zaliczek urzędnikom odbędzie się w przyszłym tygodniu. Likwidacja rozpocznie się w czwartek 20 b. m., a wypłata w piątek 21 b. m. we wszystkich komisjach. Zaliczki będą wypłacone odrazu za 2 miesiące. Otrzymają je wszyscy funkcjonarjusze państwowi, również i prowizoryczni, nie należący do żadnego funduszu emerytalnego z wyjątkiem czynnych funkcjonarjuszów sądowych, którzy otrzymali pensję od rządu rosyjskiego. Aby umożliwić obdzielenie funkcjonarjuszów prowizorycznych, zostaną zmniejszone zaliczki urzędników wyższych rang, począwszy od rangi VIII. Regulamin wypłat pozostaje niezmieniony. Zmienione zostaną niektóre lokale likwidacyjne. Lokale zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

Żywność dla Polski. W Poznaniu utworzono polskie towarzystwo pod nazwą „Import“, w celu zakupywania w neutralnych krajach wszelkich towarów przeznaczonych wyłącznie dla okupowanej części Królestwa Polskiego. („N. Wr.“)

Król szwedzki w Karlsbadzie. Z Niemiec donoszą, że król szwedzki, u którego wznowiły się niedomagania żołądkowe, przybędzie w najbliższej przyszłości do Karlsbadu w celach leczniczych. (N. Wr.)

Wzrost kursu franka. Na giełdzie piotrogrodzkiej płacono 28. IV. (11. V.) za 100 franków 47·05 rubli; stanowi to o 20% więcej, niż kurs normalny franka za najlepszych czasów pokojowych. Również dolary amerykańskie uzyskały wysoki kurs 2 rb. 48 kop. za sztukę. (N. Wr.).

Rozszerzenie prawa emisji francuskiego banku państwowego. Udzielone temu bankowi w początkach wojny prawo puszczenia w obieg nowych banknotów za 6 miljardów fr. już prawie wyczerpane. Francuski minister skarbu wniósł do Izby deputowanych projekt ustawy o rozszerzeniu emisyjnego prawa francuskiego banku z 12 na 15 miljardów fr. W razie gdyby rząd w pełni wyczerpał tę cyfrę, pokrycie banknotów w złocie będzie wynosiło wszystkiego 27·7%, podczas gdy w rosyjskim banku państwowym, jeśli bank skorzysta ze swego prawa emisji banknotów na 1 miljard rubli, pokrycie w złocie będzie wynosiło 41%. („Birż. Wied.“)

Jak się obchodzi litery prawa. Berlińska prasa broni Niemców przed zarzutem używania zabronionych konwencjami międzynarodowemi pocisków napełnionych jadowitymi gazami, twierdząc, że Niemcy nie używają pocisków napełnionych gazami, ale „generatorów dymowych“ — rur, z których pod ciśnieniem wypuszczają w razie korzystnego wiatru oziębiony gaz pod ciśnieniem. Jak skąd inąd donoszą, „gazem“ tym jest płynny brom zanieczyszczony chlorem. (Birż. Wied.)

Skutki reform socjalnych. Jak donoszą „Now. Wr.“, w okolicach Saratowa i Atkarska jeńcy użyci do robót, zażądali skrócenia dnia roboczego do normy. „Now. Wr.“ żąda kar dla jeńców, którzy opuszczają pracę z powodu długości dnia roboczego.

Napad rabunkowy. Na ul. Wąskiej napadł jakiś drab z rewolwerem na Kazimierza Chorowskiego i zabrał mu papierośnicę i 30 kop. Sprawcę napadu Konyszczewa aresztowano.

Z kroniki policyjnej. Organy policyjne przytrzymały w dniu wczorajszym 66 osób, w czem 49 mężczyzn i 17 kobiet. Mianowicie za kradzież 1, za chodzenie bez przepustki nocną porą 5, celem stwierdzenia tożsamości 32, za niedozwolony przyjazd do Galicji 2, za tajną sprzedaż alkoholu 3, kobiet lekkich obyczajów 15.

„KINO KOPERNIK“ daje dziś w programie: 1) Wyścigi motorów wodnych, zdjęcie z natury. 2) Nauke kochany przez żonę, komiczne. 3) Mała złodziejka, senzacyjny dramat w 4 aktach. 4) Wytrwali bojownicy, nadzwyczajna komedja.

NADESŁANE

Kronika wojenna.

—::—

W AUSTRO-WĘGRZECH.

Współpracownik „Temps'a“ zamieszcza interesujące wiadomości z Austro-Węgier, zaczerpnięte z rozmowy z obywatelem państwa neutralnego, który przed niedawnym czasem opuścił monarchję habsburską.

Według słów tego obywatela stan ekonomiczny Austrji nie jest tak rozpaczliwy, jak to donoszą rozmaici „własni korespondenci“ prasy europejskiej. Ani na Węgrzech, ani w Czechach do przyszłego urodzaju chleba nie będzie brakować. W prowincjach austryjackich daje się odczuwać pewien brak. Ludność Wiednia już teraz ma zapas wyczerpany. W Czechach rząd zawczasu zarekwirował zapasy mąki i ziarna i dlatego stan tam jest lepszy. W całej Austrji brak nafty i skóry. Mięso, sól, kawa, kakao, ryż, suszone owoce i kauczuk nieprawdopodobnie podrożały. Ludność robotnicza doznaje już biedy, ale rodziny średniomieszczańskie z trudem, ale jeszcze w dalszym ciągu potrafią wiązać koniec z końcem. (Dień).

DOPEŁNIENIE ARMJI AUSTRJACKIEJ, WĘGIERSKIEM POSPOLITEM RUSZENIEM.

„Times“ z 22 kwiet. donosi, że w Budapeszcie opublikowano oficjalne obwieszczenie, że wobec zajęcia przez nieprzyjaciela większej części Galicji i części Bukowiny. Austrja nie jest w możności powołać pod broń ludności krajów zajętych i z tego powodu szeregi armji austrjackiej muszą zostać uzupełnione węgierskiem pospolitem ruszeniem. „Neue Fr. Presse“ stara się uspokoić ludność tem, że najnowsze zarządzenia mogą ocalić państwo od okropności wtargnięcia do kraju nieprzyjaciela i mogą przyspieszyć zawarcie pokoju. — (Now Wr.).

BUŁGARJA A WŁOCHY.

„Temps“ donosi, że Bułgarja zamówiła we Włoszech 300 tysięcy karabinów, ponieważ Rumunja zdecydowanie oświadczyła, że nie przepuści do Bułgarji broni z fabryk austrjackich ani niemieckich na mocy układu z Włochami. („Birż. Wied.)

* * *

Włochy pospieszyły z wydatną pomocą Essadowi-baszy, który broni się w Durazzo przeciw bandom albańskim. Włochy dostarczyły Essadowi artylerji. („N. Wr.“)

W FINLANDDJI.

Wobec niebezpieczeństwa, że nieprzyjaciel zechce czerpać informacje od swych szpiegów przebywających w Finlandji za pomocą telegrafu bez drutu, generał gubernator Finlandji zawezwał wszystkich mieszkańców, aby jeżeli ktokolwiek i w jakikolwiek sposób odkryje taką tajną stację telegrafu bez drutu, dał natychmiast znać o tem najbliższej władzy wojennej, wojenno-morskiej lub miejskiej. Współudział ludności w tem ważnem dziele jest bardzo ważny, gdyż stacje telegrafu bez drutu bywają przez nieprzyjaciela ukrywane w najrozmaitszych miejscach. Za odkrycie każdej takiej stacji wypłaci rząd nagrodę w kwocie 500 rb. Istnienie takiej stacji zdradza szum motoru i iskry. Pracują takie stacje zazwyczaj nocą. („N. Wr.“)

GIBRALTAR.

Były minister hiszpański Ascorate oświadczył obecnie w Madrycie, że Hiszpanja powinna wyzyskać chwilę obecną do odzyskania Gibraltaru, bez czego nigdy między Hiszpanią a Anglią przyjazne stosunki panować nie będą. — (Od. Now.).

STANISŁAW ZDZIARSKI.

Jak to na wojence ładnie...

(Z wrażeń korespondenta wojennego.)

(Dokończenie).

Miałem sposobność dowiedzieć się, dlaczego dźwięku tego nienawidzą żołnierze starzy, znani nawet doskonale ze swojej odwagi i determinacji:

— To — pieśń nadlatującej śmierci!

Wracamy do domu: gdyby się chciało scharakteryzować nastrój, jaki panuje tutaj możnaby go doskonale wyrazić w jednem słowie: nuda. Nudnie to tak z dnia na dzień dyżurować ciągle w jednem i tem samem miejscu, nudnie jest wiedzieć, że jutro pójdzie się z ludźmi do tych samych okopów, w których się już jest od tylu, tylu dni...

Koło naszej chałupy równa monotonja. Wprost na ziemi, nad niziutkiem, zaimprowizowanem ogniskiem gotuje nam kucharz obiad. Służący-żołnierz czyści starannie czyjąś bluzę, zatrzymując od czasu do czasu na chwilę szczotkę w powietrzu, i oczekuje, w którem miejscu wybuchnie szrapnel, jakby rozmyślał poważnie, czy nie przezorniej byłoby położyć się na ziemi?

Koło studziennego żurawia wygrzewają się do słonka żołnierze ranni i jeńcy austrjaccy, zasiadłszy w najprzykładniejszej zgodzie w kółko, żeby pożywić się jakąś czerwoną rybą wędzoną i skrócić nudy opowiadaniami. Przybyły parę dni temu z pruskiego frontu oficer zaczął właśnie im opowiadać epizod z walk niedawnych:

— Szwadron wywiadowczy takiego a takiego pułku kawalerji stanął dla wypoczynku w zamożnym dworze, będącym własnością pruskiego oficera. Wewnątrz panował najzupełniejszy porządek, wszystko świadczyło o tem, że mieszkańcy opuścili go niedawno, jak przed kilku godzinami. Dwór był piętrowy, kamienny, zbudowany z komfortem. Znajdujący się na podwórzu wodociąg funkcjonował bez zarzutu. Woda szła całym systemem rur podziemnych z jeziorka, znajdującego się o trzy kilometry od dworu.

Rotmistrz rozkwaterował się w gabinecie gospodarza domu, szwadron zaś rozbiegł się po pokojach. Nie zdołali jeszcze rozgospodarować się należycie, gdy dały się słyszeć mocne, alarmujące dźwięki trąbki. Żołnierze w mig zebrali się na podwórzu. Wybiegł też rotmistrz. Wszyscy zasypali trębacza pytaniami. Ku ogólnemu wszelako zdumieniu trębacz odpowiedział, że to nie on trąbił na alarm, a nawet nie zauważył również niczego podejrzanego. Wszyscy zgłupieli.

Na każdy wypadek kazał oficer kilkunastu ludziom przeszukać dokładnie skrawek pobliskiego lasku. Wysłani, powrócili niebawem donosząc, że w lasku niema żywej duszy.

W tem zaszło coś niespodziewanego: rozległ się piekielny łoskot, ziemia zatrzęsła się pod nogami szwadronu i gęsty czarny obłok owionął wszystkich. Wszystko to trwało nie dłużej, niż parę sekund. Kiedy dym rozszedł się, na miejscu dworu ujrzano kupę gruzów...

Stało się jasnem dla wszystkich, jak wielkie niebezpieczeństwo groziło szwadronowi. Gdyby nie cudowny sygnał, dany przez nieznanego przyjaciela, cały szwadron byłby został wysadzony w powietrze przez sztucznie skonstruowaną minę.

Wkrótce wszelako pokazało się, że nie można tu mówić o jakimś cudzie, sygnał bowiem zatrąbił rezerwista Jegorow, mechanik z zawodu. Jako specjalistę, zainteresowało go oryginalne i sztuczne urządzenie wodociągu. Szczególniejszą uwagę ściągnął na siebie z jego strony szereg przewodów, wpuszczonych w rury, których przeznaczenie wydało mu się zagadkowe. Oglądając wodociąg wewnątrz dworu, Jegorow zauważył wpuszczone w ziemię przewody elektryczne. Odrazu tedy zrozumiał, że przewody prowadzą bezwarunkowo nigdzie indziej, jak tylko do podłożonych pod dwór min. Bojąc się o utratę czasu, wybuch bowiem mógł nastąpić każdej chwili, Jegorow pochwycił napotkaną na drodze trąbkę i zatrąbił na alarm...

Ranni i jeńcy słuchali z zapartym oddechem. Słuchał nawet opowiadania gospodarz zapracowany i przerwał kopanie dołu dla zakopania padłego konia.

Koń przywiózł dzisiaj rano dwie fury słomy i odrazu potem zasłabł: brzuch wydęło mu nienaturalnie, na pysku zaś i w nozdrzach pojawiła się krwawa piana. Kiedy padł dopiero udało się stwierdzić przyczynę śmierci: w pachwinie przedniej znaleziono drobniutką ranke od kuli karabinowej.

Zbłąkana kula zabiła dzisiaj o świcie żołnierza, który zdrzemnął się na ławie koło studni, drugiego zaś niemal że na tem samem miejscu raniła.

Wokół zaś rozkosznie, pieściwie, miłośnie roześmiała się ziemia, całowana słońcem..

„Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie“...